



KUBA ŁUKOWSKI

redaktor wydania

Tegoroczni maturzyści z Dolnego Śląska zawierzali się opiece Matki Bożej podczas pielgrzymki na Jasną Górę (str. I). W tym samym czasie sybiracy z powiatu średzkiego dziękowali Bogu za ocalenie i wolną ojczyznę (str. II). O szansach Wrocławia na zlokalizowanie w nim instytutu europejskiego na str. III mówi poseł Parlamentu Europejskiego Jerzy Buzek. Na str. IV znajdziemy zapowiedziany tydzień temu reportaż Agaty Combik „Zobaczyć Ogród” o schronisku dla bezdomnych mężczyzn w Pęcicach. ■

ZA TYDZIEŃ

- Informacja o planach WYJAZDU MŁODZIEŻY SALEZJAŃSKIEJ DO AFRYKI
- Reportaż o WARSZTACIE TERAPII ZAJĘCIOWEJ „WSPÓLNOTA”

Diecezjalna pielgrzymka maturzystów na Jasną Górę

Synowi nas polecaj

To taka potrzeba duchowego wzmocnienia – mówi Magda, tegoroczna maturzystka, o powodach, dla których przyjechała do jasnogórskiego sanktuarium.

Wraz z nią 24 lutego żarliwie modliło się tam ponad 1200 młodych Dolnoślązaków. Wyruszyli skoro świt, by Królowej mądrości zawierzyć siebie, swoją przyszłość, prosić o pomyślne zdanie egzaminu dojrzałości i podjęcie właściwych decyzji życiowych. Program pielgrzymki, zorganizowanej przez diecezjalne duszpasterstwo młodzieży, kierowane przez ks. Piotra Wawrzynka, był bardzo napięty. Znalazło się w nim miejsce na Drogę Krzyżową, świadectwa, konferencje, śpiewy, zawierzenie maturzystów opiece Maryi. W kaplicy Matki Bożej modlili się o wiarę, umiejętność bycia sobą, a jednocześnie służenia innym, siłę do pokonywania proble-



ANNA WOJCIAS

mów, o życie w poczuciu odpowiedzialności za losy świata i ojczyzny. W sposób szczególny prosili o światło Ducha Świętego oraz o mądrość i radość z podejmowanej nauki.

Zwieńczeniem pielgrzymki była Eucharystia, której przewodniczył bp Edward Janiak. W homilii podkreślił, iż obecność maturzystów w tym miejscu i na tym etapie życia, na którym się znajdują, jest świadectwem

W pielgrzymce uczestniczyło ponad 1200 osób

ich wiary. Ta zaś pozwala właściwie ustawić hierarchię wartości i pomaga pokonywać życiowe przeszkody. Życzeniem biskupa było, by młodzi nie zlekceważyli i nie zaprzepaścili tego, co dane im było przeżyć tego dnia, a trzeba przyznać, że emocji i refleksji było wiele. Z przesłaniem, iż „dla Boga nie ma nic niemożliwego”, maturzyści powrócili do swych domów i... nauki.

ANNA WŁODARCZYK

BISKUP U SWOJEGO PROBOSZCZA



Biskup Andrzej Siemieniewski przewodniczył 26 lutego niedzielnej Eucharystii w parafii pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Miękini. W homilii mówił o niedzieli jako dniu, który pozwala nam szczególnie mocno doświadczać łask Ducha Świętego. Zaznaczył, że dzięki Niemu możemy dostępować oczyszczenia z grzechów oraz nabierać sił do codziennego świadectwa o Bogu.

Ksiądz Ludwik Sosnowski, duszpasterz wspólnoty w Miękini, 20 lat wcześniej był proboszczem parafii pw. Świętych Stanisława i Waława w Świdnicy – pierwszego miejsca posługi ks. A. Siemieniewskiego.

„Ks. L. Sosnowski jest zarówno waszym, jak i moim proboszczem” – powiedział do wiernych biskup.

Ks. L. Sosnowski
(po lewej) wita
bp. Andrzeja
Siemieniewskiego

KUBA ŁUKOWSKI

Nie wolno zapomnieć



Stanisław Wicha, starosta powiatu średzkiego, odznaczył 25 sybiraków „Krzyżami Zesłańców Sybiru”

ŚRODA ŚLĄSKA. Doroczne spotkanie sprawozdawczo-wyborcze średzkiego Koła Związku Sybiraków odbyło się w Domu Kultury 24 lutego. Poprzedziła je Msza św. w salezjańskim kościele pw. św. Andrzeja Apostoła, której przewodniczył ks. Edward Postawa SDB, proboszcz parafii. „Jezus Chrystus może nappełnić serce człowieka miłością, która wszystko przebaczy – mówił do sybiraków w homilii ks. Adam Wiśniewski SDB. – Wiem, że przebaczyliście, chociaż macie prawo pamiętać o tym, czego doświadczyliście”.

Stanisław Wicha, starosta powiatu średzkiego, wręczył 25 członkom średzkiego koła Związku Sybiraków „Krzyże Zesłańców Sybiru” – odznaczenie ustanowione przez Sejm RP w 2003 r. jako wyraz narodowej pamięci o obywatelach polskich deportowanych w latach 1939–1956 na Wschód. Na prośbę prezesa koła KZS Ryszarda Cwiklińskiego chwilą ciszy uczczono pamięć ofiar wschodnich deportacji. W spotkaniu wzięło udział kilkudziesięciu kombatantów oraz przedstawiciele władz Środy Śląskiej wraz z burmistrzem Bogusławem Krasuckim.

Czy jesteśmy homofobami?

KONRAD SZYMAŃSKI, poseł Parlamentu Europejskiego, spotkał się we Wrocławiu ze studentami. Głównym tematem dyskusji było prawne zagadnienie homofobii; w jej sprawie Parlament UE wydał niedawno rezolucję. „W świetle tej rezolucji mógłbym być uznany za homofoba” – mówił dolnośląski eurodeputowany.

„Opowiadałem się przeciwko niej – dodał – bo niebezpiecznie rozszerza zakres słowa »homofoba«, na jednej płaszczyźnie stawiając przemoc fizyczną i... nieuznawanie przez niektóre państwa Unii związków partnerskich”. Zauważył też, że przemoc fizyczna i psychiczna są z całą pewnością przejawami dyskryminacji, jed-

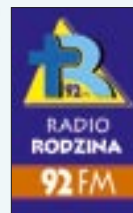
nak nie jest nią nieprzyzwyczajanie związkom homoseksualnym wyjątkowych praw, jakimi cieszą się rodziny.

Poseł spotkał się ze studentami i maturzystami na zaproszenie Akademii Obywatelskiej 22 lutego we Wrocławiu. AO jest grupą studencką działającą od października 2005 r. w Duszpasterstwie Akademickim „Dominik”. Za cel stawia sobie kształtowanie społeczeństwa obywatelskiego.

Działania grupy patronatem honorowym objęli minister kultury i dziedzictwa narodowego RP Kazimierz M. Ujazdowski, prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz i dyrektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich Adolf Juzwenko.

„Gość” w RR i internecie

RADIO RODZINA (92 FM) prezentuje co tydzień najnowsze wydanie „Gościa Niedzielnego”. Wybrane tematy podejmowane na naszych łamach przybliżą audycje nada-



wane w soboty o godz. 20.30 i niedziele o 9.40. Zapowiedzi artykułów można też znaleźć w dziale „aktualności” na stronie internetowej archidiecezji www.archidiecezja.wroc.pl

Albertiana 2006

DZIEWIĘĆ WARSZTATÓW TERAPII ZAJĘCIOWEJ z województw lubuskiego, wielkopolskiego i dolnośląskiego uczestniczyło w drugim etapie eliminacji do festiwalu twórczości teatralno-muzycznej osób niepełnosprawnych „Albertiana 2006”. Pierwsze miejsce, za przedstawienie „Paweł i Gawel”, zdobył WTZ „Muminki” z Wrocławia, który w nagrodę weźmie udział w finale festiwalu i wystąpi na deskach teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie. Kolejne dwa miejsca zaję-

ły WTZ Caritas Archidiecezji Wrocławskiej z Dobroszyc za przedstawienie „Hiob” i z ul. Lwowskiej we Wrocławiu za inscenizację „Dar”. Uczestnicy obydwu Warsztatów w nagrodę zasiądą na widowni podczas krakowskiego finału festiwalu. Eliminacje odbyły się 21 lutego we wrocławskim teatrze muzycznym „Capitol”, a zorganizował je WTZ „Wspólnota” z Wrocławia. „Albertianę” współorganizują Fundacja im. św. Brata Alberta z Krakowa i Fundacja „Mimo wszystko” Anny Dymnej.



Przedstawienie „Hiob” w wykonaniu uczestników WTZ Caritas z Dobroszyc

Spotkanie Odnowy w Duchu Świętym

WROCŁAW. Grupy Odnowy w Duchu Świętym z diecezji legnickiej, świdnickiej i wrocławskiej spotkały się z bp. Andrzejem Siemieniowskim na Mszy św. w kościele pw. św. Maksymiliana Kolbego we Wrocławiu w niedzielę 19 lutego. Przy ołtarzu stanęli również ks. Czesław Majda, proboszcz parafii, oraz ks. Stanisław Orzechowski, któ-

ry przypomniał, że pierwsze Seminarium Odnowy w Duchu Świętym w Duszpasterstwie Akademickim „Wawrzyny” prowadził właśnie ks. A. Siemieniowski. Biskup wspominał swoją długoletnią obecność w ruchu charyzmatycznym oraz liczne wcześniejsze spotkania rekolekcyjne i modlitewne z przybyłymi na Eucharystię wiernymi.

WROCŁAW

– INTELEKTUALNYM CENTRUM

JERZY BUZEK, EURODEPUTOWANY



– Unia Europejska potrzebuje 700 tysięcy młodych, wykształconych ludzi. Podstawą, aby cokolwiek w Europie zdziałać, jest znajomość języków obcych. W wielu miejscach w Polsce poszukuje się specjalistów, których wciąż jest zbyt mało. Niedawno odbyła się w Warszawie konferencja poświęcona wykorzystaniu funduszy strukturalnych na naukę i kształcenie. Wrocław jest dla mnie świetnym przykładem rozwoju gospodarczego. Chcielibyśmy, aby w przyszłości stanął tu instytut europejski. Dobrze, że Stolica Dolnego Śląska zgłasza do tego swoją kandydaturę. Cenną inicjatywą jest to, że władze uczelniane i samorządowe Wrocławia planują utworzenie tego instytutu przy współpracy z uczelniami Poznania, Drezna i Lipska. Austriacy, którzy w tym półroczu przewodzą Unii Europejskiej, są bardzo zainteresowani współpracą z Wrocławem, więc szanse na lokalizację instytutu europejskiego na Dolnym Śląsku rosną. Jestem w Parlamencie Europejskim jedną z dwóch osób, które zajmują się tą sprawą i być może będę miał wpływ na ostateczną decyzję co do lokalizacji tej placówki. To byłaby wielka szansa nie tylko dla Wrocławia, ale i dla Polski.

Powyższa wypowiedź Jerzego Buzka jest fragmentem wywiadu, jakiego udzielił dla Radia Rodzina (92 FM). W całości zostanie on wyemitowany 7 marca o godz. 8.10. Pełny zapis rozmowy, przeprowadzonej przez ks. Cezarego Chwilczyńskiego, ukaże się w marcowym numerze miesięcznika „Nowe Życie”.

180. rocznica Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej

Uroczystości na Popowicach



O. ROBERT WAWRZENIECKI OMI

Dwunastu oblatów wraz ze swoimi parafianami świętowało jubileusz zgromadzenia.

W parafii pw. Matki Bożej Królowej Pokoju, prowadzonej od 77 lat przez misjonarzy oblatów, 17 lutego sprawowana była uroczysta Eucharystia, której przewodniczył przełożony wrocławskiej wspólnoty zakonnej o. Włodzimierz Jamrocha. Misjonarze odnowili również swoje śluby zakonne.

Parafia prowadzona przez oblatów działa bardzo aktywnie. Każdy wierny znajdzie tu miejsce dla siebie: małżeństwa w Domowym Kościele czy Wspólnocie Rodzin „Umiłowany i umiłowana”; osoby aktywne w Ruchu Odrodzenia Parafii, zespole charytatywnym Ca-

ritas bądź w czasopiśmie parafialnym „Królów Pokoju”. Odbywają się także spotkania modlitewnej wspólnoty „Lew Judy”. Przy parafii działa również Duszpasterstwo Akademickie „Frassati” oraz wiele innych grup dla młodzieży i dzieci.

Zgromadzenie Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, założone przez św. Eugeniusza de Mazenod, uzyskało zatwierdzenie papieskie 17 lutego 1826 r.

Od lewej siedzą:
o. Włodzimierz Jamrocha OMI,
o. Stanisław Cyganiak OMI,
byli proboszcz parafii i budowniczy kościoła, oraz
o. Mieczysław Hałaszkowski OMI, obecny proboszcz wspólnoty

MAGDALENA LEWANDOWSKA

■ R E K L A M A ■



Nasze dodatki specjalne już do kupienia

Biblia dla dzieci

- ▶ 120 kolorowych stron
- ▶ Twarda oprawa
- ▶ Format A4

za **8,40 zł**

Polecamy także nasze kolekcje na płytach VCD:

- Jan Paweł II
PAPIEŻ, KTÓRY TWORZYŁ HISTORIĘ po **3,50 zł** za płytę
- Historie Nowego Testamentu



w biurach ogłoszeń we Wrocławiu ▶ ul. Strzegomska 42a (parter); ▶ ul. Ruska 11-12 (róg Kazimierza Wielkiego)

Brudne dworce i śmietniki,
długie godziny zebrania
i walka z zimnem, często
alkohol... **Bezdomność
niszczy każdego.**

tekst i zdjęcia
AGATA COMBIK

W 1977 r. rozwiodłem się z żoną i porzuciłem pracę w kopalni – wspomina jeden z mieszkańców schroniska w Pępicach. – Od tej pory rozpoczęło się moje tułaczne życie. Piłem, często zmieniałem miejsca pracy. Wykonywałem ją dorywczo, „na czarno”, byle tylko przeżyć. Za niepłacenie alimentów trafiłem do więzienia. Po roku wyszedłem warunkowo, pod nadzorem kuratora podjąłem pracę i w ciągu dwóch lat spłaciłem ciężący na mnie dług. Znowu poczułem się wolny. Zacząłem ponownie zmieniać pracę, swoje niepowodzenia topić w alkoholu...”. Dalsza część historii dotyczy już pobytu w schronisku. Leczenie odwykowe, osiem miesięcy trzeźwości, powrót do nałogu, kolejne próby powstania...

Dzieje ludzi bez dachu nad głową bywają przeróżne. Inni patrzą na nich z litością lub wyrzutem, często z odrazą. Bracia Pocięszyciele z Getsemani w bezdomności dostrzegli... ogród. Ogród Oliwny, w którym Chrystus cierpiał samotnie w noc przed Męką i oczekiwał pocieszenia w śmiertelnym smutku. Misją zgromadzenia jest właśnie pocieszenie Go. Bracia czynią to poprzez modlitwę, pokutę i okazywanie Jezusowi miłości w najbardziej cierpiących, opuszczonych ludziach. Odnajdują Go zwłaszcza w bezdomnych. Kilkudziesięciu spośród nich znalazło schronienie w Pępicach, niewielkiej miejscowości koło Brzegu.

Wejście do kaplicy zdołało jedno z mieszkańców schroniska

Przygarnąć Chrystusa

Państwo Janina i Szymon Winiarzowie mieszkali tu od lat. Ich dwaj synowie, Zbigniew i Ryszard, studiowali we wrocławskim seminarium duchownym. Nurtowała ich jednak wciąż myśl o służbie ludziom pozbawionym dachu nad głową. Zaczęli odwiedzać pierwsze we Wrocławiu schronisko dla bezdomnych przy ul. Lotniczej. Tak się złożyło – a na pewno nie był to przypadek, jak podkreślają – że w roku jego założenia (1981), powstała we Wrocławiu placówka Braci Pocięszycieli. Tam właśnie odnaleźli swoje powołanie. Wstąpił do nich również ich najstarszy brat Andrzej.

Rodzina Winiarzędów wkrótce miała się niespodziewanie po-

większyć. Wszystko zaczęło się od pewnego niesforne go mieszkańca schroniska przy ul. Lotniczej – bezdomnego, który swym zachowaniem przysparzał wszystkim sporo kłopotu. Bracia postanowili dać mu jeszcze jedną szansę. W marcu 1983 r. zaprosili go do rodzinnej miejscowości. Pozostał na stałe. Na Wigilię tego samego roku w Pępicach mieszkało już siedmiu bezdomnych. A w 1984 roku rodzice trzech braci pocieszycieli oddali swój dom, dorobek całego życia, Towarzystwu Pomocy im. Adama Chmińskiego. W Pępicach zaczęło oficjalnie funkcjonować schronisko. Brat Ryszard został jego kierownikiem, a Zbigniew, po otrzymaniu w zgromadzeniu święceń kapłańskich, kapłanem.

Od początku ważną rolę spełniaja w domu rodzice. Ojciec cieszy się wśród jego mieszkańców

dużym autorytetem. Mama otacza ich serdeczną troską. Porozmawia, czasem pomoże dojść do porozumienia w razie kłótni. Wraz z panią Bożenką dba m.in. o wyżywienie. Księgowością zajmuje się pani Wanda, a pan Robert zatrudniony jest jako opiekun.

Mieszka tu zwykle około 50 mężczyzn, czasem więcej. Najczęściej przyjeżdżają sami. Bywa, że przywozi ich policja lub kieruje ośrodek pomocy społecznej. W ciągu pierwszych dni po przyjęciu bracia podejmują decyzję, w jaki sposób i gdzie najlepiej danemu człowiekowi pomóc. „Chcemy, żeby w Pępicach przede wszystkim znajdowały schronienie osoby niepełnosprawne, chore i starsze, które nie mogą pracować” – podkreśla brat Ryszard. Ci, którzy są zdolni do pracy, zatrudniani są przy

Schronisko dla bezdomnych mężczyzn w Pępicach – Koło Brzeskie Towarzystwa P

Zobaczyć Og



pomocy im. św. Brata Alberta

ogród

przecince drzew w pobliskich lasach, na budowie, w polu czy w gospodarstwie.

Trzy razy dziennie, tuż przed kolejnym posiłkiem, gromadzą się w kaplicy. Kto chce, przychodzi także na Godzinę Miłosierdzia o 15.00. Nikt nie jest zmuszany do modlitwy. Większość mieszkańców po pewnym czasie zaczyna jednak z własnej woli zaglądać do kaplicy. Niektórzy sami prowadzą modlitewne spotkania. Mają również swoje obowiązki związane z prowadzeniem domu. „Gdy człowiek podejmuje jakieś zadanie, staje się za coś odpowiedzialny, przestaje czuć się bezdomny” – podkreśla brat Ryszard. Modlitwa, praca, rozmowy i bycie razem – to wszystko po to, by w ludziach sponiewieranych przez życie na nowo zaśmiało oblicze Chrystusa.

Podarować Mu dom

Jak się go traci?

„Ojciec odszedł, gdy miałem kilka miesięcy, i do dzisiaj nie mam z nim żadnego kontaktu – ciągnie się kolejna opowieść. – Wychowywali mnie matka i ojczym, który był alkoholikiem”. Potem nadszedł czas założenia rodziny, pojawiły się dzieci. Wyjazd do pracy w Niemczech zaowocował kryzysem małżeńskim. „Kłopoty spowodowały ucieczkę w alkohol i uzależnienie. W 1995 r. odszedłem z domu. Pracując dorywczo, mieszkalem u matki wraz z przyrodnim bratem. Śmierć matki i częste kłótnie z bratem były przyczyną mojego odejścia z domu. Stałem się bezdomnym...”. Mężczyzna trafił do schroniska rok później. Pozbierał się, nawiązał kontakt z dziećmi. Rozpoczął starania o własne mieszkanie i stał się pracujący.

Ludzkie losy toczą się przeróżnie. Bracia opowiadają o pewnym byłym bezdomnym, któ-



ry teraz sam prowadzi schronisko i pomaga innym stanąć na nogi. Wspominają mężczyznę znalezionej w tragicznym stanie w rowie. Przywołują barwną postać jednego z bezdomnych, który – jeszcze w czasach komunistycznych – z niezwykłym talentem naśladował w tramwajach przemawiającego Gomułkę i z powodzeniem zbierał za to pieniądze (przy czym „występ” kończył się zwykle interwencją milicji). Bezdomni toczą zwykle długą, niełatwą walkę ze swymi słabościami. Trzeba mieć dla nich wiele serca – podkreślają opiekunowie – ale także być wymagającym i konsekwentnym.

W schronisku wiele osób rozwija swe talenty. W Brzegu odbyły się nawet dwie wystawy prac graficznych jednego z tutejszych bezdomnych. Zdobiące miejscową kaplicę stacje Drogi Krzyżowej czy wizerunki św. Brata Alberta – odzwierciedlające głęboką wrażliwość twórców – także wyszły spod ręki mieszkańców. Z tyłu pomieszczenia stoją elektryczne organy, na których gra jeden z podopiecznych. Sam je zakupił za pieniądze zarobione w czasie sezonowych prac za granicą. Jest utalentowanym muzykiem, który w wieku 14 lat zdobył mistrzostwo Polski w grze na akordeonie. Później, niestety, jego droga życia pogmatwała się. Tu odnalazł swój dom.

„Wielokrotnie załatwialiśmy bezdomnym mieszkanie, pracę – mówi brat Ryszard. – Wielu potrafiło wykorzystać daną im szansę. Myślę jednak, że nie należy

Ciepłe postania czekają na przybyszów

za wszelką cenę dążyć do usamodzielnienia się każdej osoby”. Bracia podkreślają, że dom to wspólnota, doświadczenie więzi z innymi, a niekoniecznie własny lokal. Opuszczenie schroniska dla niejednego oznaczałoby powrót do dawnego środowiska, do alkoholizmu. „Za większe osiągnięcie poczytujemy sobie to, że ktoś godnie dopełnił tu swego życia i umarł pojednany z Bogiem, niż że zdołał zdobyć własne mieszkanie. Straszna rzeczą jest śmierć setek ludzi na dworcach czy pod mostami, w opuszczeniu i beznadziei”.

Każdy, kto zapuka do pępickiego schroniska, otrzyma pomoc. Nie można nigdy Chrystusa odprawiać z kwitkiem. Poczciwicy niosą wyraźne przesłanie: On także dziś cierpi i kona. Czekają na naszą pomoc we wszystkich udręczonych, zagubionych ludziach. Ogród Oliwny jest bardzo blisko. ■

CHCESZ POMÓC?

Schronisko w Pępicach w 2004 r. uzyskało status organizacji pożytku publicznego. Możesz więc przekazać na jej konto 1 proc. swojego podatku:

Towarzystwo Pomocy
im. św. Brata Alberta, Koło Brzeskie,
49-351 Przylesie – Pępice 81

PKO SA Brzeg
30 1020 3668 0000 5302
0008 6777



MOIM ZDANIEM

O. ZBIGNIEW WINIARZ

kapelan schroniska

Bezdomni żyją w strasznej nędzy, nie tylko materialnej. Jak im pomóc? Jak pocieszyć w nich Chrystusa? Istnieje obecnie wiele programów wychodzenia z bezdomności, ale często okazują się nieskuteczne, bo pomijają duchową formację człowieka. Zanim załatwi się komuś mieszkanie czy pracę, potrzebna jest najpierw przemiana jego wnętrza. Bez niej nie wytrwa w nowym stylu życia, znów wszystko straci – a wtedy jego stan jest dużo gorszy niż poprzednio. Powtórne stoczenie się na dno prowadzi do rozpacz, do prób samobójczych. W praktyce najczęściej tylko wiara i oparcie się na Bogu dają siłę do trwałej przemiany życia, wyzwolenia z nałogów. W Pępicach bezdomni mają szansę na rozwój duchowy. Biorą udział w rekolekcjach, korzystają ze spowiedzi. Jest to jedno z dwóch lub trzech schronisk w Polsce, gdzie kapłan jest stale obecny z bezdomnymi. Oni wiedzą, że dla nas nie są „dodatkiem” do życia, o którym myślimy tylko przez kilka godzin pracy, by potem zająć się własnymi sprawami. Jesteśmy z nimi cały czas. Mają możliwość uczestniczenia w autentycznym życiu rodzinnym. Schronisko powstało w prawdziwym domu, mieszkają tu prawdziwi rodzice, trzej bracia – połączeni więzią braterstwa naturalnego i zakonnego. Często bywa u nas także nasz czwarty brat, jego rodzina, dzieci – z którymi bezdomni mają bardzo dobry kontakt. Mieszkańcy schroniska są także normalną częścią wspólnoty sąsiedzkiej. Nie muszą czuć się niczyi.

Wrocławscy antropolodzy rozpoczęli badania relikwii bł. Czesława

Spojrzeć Patronowi w twarz



ZDJEŃCA RADEK MICHAŁSKI

Na pewno był postawnym mężczyzną. Silnie umięśniona szyja i dobrze zachowane zęby.

To pierwsze, wstępne diagnozy zespołu antropologów kierowanego przez prof. Tadeusza Krupińskiego z Uniwersytetu Wrocławskiego. Od połowy lutego pracują oni nad rekonstrukcją twarzy bł. Czesława, głównego patrona Wrocławia. Ten sam zespół nie tak dawno zrekonstruował oblicze św. Jadwigi Śląskiej.

Starania wrocławskich dominikanów zmierzające do promowania postaci Błogosławionego wspierają władze miasta. Przy otwarciu relikwiarza obecny był prezydent Rafał Dutkiewicz, wkrótce ukaze się też album z miejscami związanymi z bł. Czesławem, a TVP 3 kręci o nim film.

W projekt zaangażowani są naukowcy wrocławskich uczelni – oprócz Uniwersytetu także Akademii Medycznej, której tomograf wykonał w ciągu 10 minut ponad 2000 zdjęć relikwii. Na ich podstawie pracownicy Politechniki Wrocławskiej wykonają dokładny model czaszki.

Bł. Czesław był jedynym z dwóch pierwszych polskich dominikanów. Wraz ze św. Jakkiem przyjął habit zakonny z rąk św. Dominika w 1221 r. Wracając do Polski, założył klasztor dominikanów w Pradze, a następnie w 1226 r. we Wrocławiu, tutaj został też pierwszym przeorem. Jan Długosz przypisuje mu cudowne ocalenie Wroc-

Prof. Tadeusz Krupiński (po lewej), członek komisji powołanej przez abp. M. Gołębińskiego do zbadania relikwii bł. Czesława, po prawej o. Przemysław Ciesielski OP, przeor wrocławskich dominikanów, a zarazem kustosz relikwii

ławia przed najazdem mongolskim w 1241 r. Jego modlitwa miała sprawić, iż nad grodem pojawiły się ogniste kule, które przeraziły wojska oblegające Wrocław. Zmarł w rok później, w wieku około 60 lat. W 1713 roku papież Klemens XI wyniósł bł. Czesława do chwały ołtarzy. W 1963 roku został ogłoszony patronem Wrocławia. Doczesne szczątki błogosławionego spoczywają

w sarkofagu w kaplicy jego imienia w kościele pw. św. Wojciecha we Wrocławiu.

Twarz patrona Wrocławia poznamy najprawdopodobniej na przełomie maja i czerwca.

RADEK MICHAŁSKI



Bardzo delikatnie obchodzono się z XVIII-wiecznym relikwiarzem. Doskonale zachowany, po konserwacji, z powrotem okryje czaszkę Patrona Wrocławia



Druga warstwa jedwabnej materii stykająca się bezpośrednio z czaszką. Badacze ostrożnie przecinają szwy tkaniny



Przestrzeń między zuchwą a czaszką wypełniała materia podobna do waty. Zapobiegała przesuwaniu się kości wewnątrz relikwiarza. Wszystkie odlamki relikwii starannie zebrano, zostaną umieszczone w mniejszych relikwiarzach



Dzięki zdjęciom wykonanym tomografem Akademii Medycznej uczeni Politechniki Wrocławskiej wykonają dokładny model czaszki. Na nim antropolodzy będą mogli dokonać rekonstrukcji twarzy Błogosławionego

Leczyć duszę i ciało – misja bonifratrów

Z potrzeby serca

Wrocławskim bonifratrom coraz chętniej pomagają świeccy.

Towarzystwo Pomocy Hospicjum Bonifratrów wspomaga zakonników w pracy na rzecz chorych. „Naszą motywacją jest potrzeba serca – mówi prezes towarzystwa Bernadetta Nowosielska, i dodaje: – Dużo jest ludzi, którym nie jest obojętne cierpienie innych”. W ciągu ostatnich miesięcy szeregi wolontariatu zasilili 15 osób i obecnie liczy on 52 stałych pracowników – głównie emerytów i studentów. Dominik Krzyżanowski, specjalista z zakresu pielęgniarstwa i opieki paliatywnej, od kilku lat współpracuje z bonifratrami – m.in. prowadzi szkolenia dla wolontariuszy. Podkreśla, że do pracy z chorymi potrzebna jest odpowiednia wiedza i predyspozycje. D. Krzyżanowski zauważa jednak, że wolontariat nie jest skierowany tylko na bezpośredni kontakt z pacjentem. Działania bonifratrów można wspierać na przykład poprzez uczestnictwo w grupie modlitew-



MARIUSZ FOGEL

nej przy TPHB, której misją jest ustawiczne wypraszenie u Boga łask dla chorych i ich opiekunów.

Od 2000 r. we wrocławskim hospicjum bonifratrów opiekę znalazło ok. 1000 pacjentów. Szczególnego wymiaru nabiera tutaj posługa duchowa. „Chory może skorzystać z pomocy kapelana praktycznie w każdej chwili” – mówi o. Karol Siembab OH, dyrektor placówki i jednocześnie pro-

Rozbudowywana część hospicjum ma już nowe okna, dach i elewację

wincjał śląskich bonifratrów.

W niedzielę 5 marca we wrocławskich kościołach zostanie przeprowadzona zbiórka, z której dochód będzie przeznaczony na rozbudowę hospicjum. Działania TPHB można wesprzeć, przekazując 1 procent podatku: PKO BP SA IV O/Wrocław, nr konta: 65 1020 5242 0000 2302 0138 2464.

KUBA ŁUKOWSKI

Ku czci świętych Cyryla i Metodego

Ekumeniczne nieszpory

Schola Gregoriana Silesiensis uczciła Apostołów Słowian, odprawiając z okazji ich święta uroczyste nieszpory.

Członkowie scholi zaprosili wrocławian 13 i 14 lutego do kościoła pw. św. Bartłomieja na wrocławskim Ostrowie Tumskim. W wigilię święta Patronów Europy nieszporom – odprawianym według XIII-wiecznego prototypu dominikańskiego z klasztoru św. Sabiny w Rzymie – przewodniczył o. Marek Rojszyk OP. Nazajutrz, 14 lutego, modlitwa połączona była z występem chóru OKTOICH z parafii prawosławnej pw. św.

Cyryla i Metodego, obchodzącego w tym roku 15-lecie swego istnienia. Schola Gregoriana Silesiensis już od pięciu lat czci obu Świętych poprzez uroczyste nieszpory. Po raz pierwszy obchody te miały charakter ekumeniczny.

Schola Gregoriana Silesiensis

W czasie nieszporów zabrzmiało m.in. „Ojcze nasz” w języku starocerkiewnym, greckie „Kyrie eleison” oraz polska pieśń o św. Cyrylu i Metodzie. Patronem medialnym projektu był wrocławski „Gość Niedzielny”.

AGATA COMBIK



AGATA COMBIK

Syberyjska rocznica

66 lat temu

W Henrykowie upamiętniono 66. rocznicę zsyłek Polaków na Syberię. Uroczystości rozpoczęła 14 lutego Msza św. w intencji nieżyjących sybiraków. Podczas homilii ks. Jan Adamarczuk, dyrektor tamtejszego katolickiego LO, przypomniał martyrologię narodu polskiego na „niełudzkiej ziemi”, zachęcając do przebaczenia wszelkich krzywd i cierpień. Podczas drugiej części, w auli szkoły, wicewojewoda dolnośląski, burmistrz Ziębic oraz przedstawiciel wrocławskiego oddziału Zarządu Sybiraków odznaczyli 39 sybiraków. Zebrani obejrzeli program artystyczny w wykonaniu uczniów Zespołu Szkół Samorządowych w Henrykowie, a także zwiedzili kościół i seminarium. W 2005 r. gminne Koło Związku Sybiraków w Ziębicach liczyło 85 członków. W ciągu roku zmarły cztery członkinie ZS.

BARBARA RAK

Debata we Wrocławiu

O masonach

Stanisław Krajski z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego mówił we Wrocławiu o masonerii w Polsce po 1989 roku. Prelegent, znany z licznych publikacji na temat masonerii, opowiadał między innymi o polskich wolnomularzach, których, jak podkreślił, jest niewiele. Zdaniem S. Krajskiego, na słabym poziomie są też „przedszkola masonskie”, do których zaliczył Rotary Club i Lions Club, gdyż – jak zauważył – w naszym kraju trudno znaleźć osoby, które chciałyby się związać z tymi organizacjami jedynie dla idei, a nie dla kariery politycznej czy biznesowej. Blisko dwugodzinne spotkanie odbyło się we wrocławskiej parafii pw. Świętej Rodziny 18 lutego. Zakończyło się Mszą św. w intencji ojczyzny. W debacie, zorganizowanej przez miejscowy oddział AK, wzięło udział blisko 100 osób. Całość poprowadził o. Stanisław Golec, redemptorysta.

TOMASZ BIAŁASZCZYK

PANORAMA PARAFII

Wspólnota pw. Matki Bożej Królowej Polski w Brzegu Dolnym

Pod błękitnym krzyżem

Krzyż – w formie pięknego, barwnego witraża – zdobi ołtarz główny najmłodszej świątyni w Brzegu Dolnym.

Niedawno znalazł się również na obrazkach prymicyjnych wywodzącego się stąd kapłana ks. Marcina Lofka. Krzyż, niosący myśl o cierpieniu i ofierze, ma tutaj szczególną wymowę. Choć okolica jest pełna uroku, ma jednak swoje ponure tajemnice...

Wokół fabryki

Budynek plebanii kryje w swych piwnicach fragmenty dawnych baraków. Należały one do... filii obozu koncentracyjnego Gross Rosen. W czasie II wojny światowej Niemcy zbudowali w Brzegu Dolnym zakłady produkujące bojowe środki chemiczne. Spośród zatrudnianych tu więźniów wielu straciło życie przy morderczej pracy, wielu zostało zgładzonych. Przed kościołem stoi poświęcony im pomnik w formie tablicy pamiątkowej.

Po wojnie zakłady chemiczne szybko odbudowano. Fabryka, nosząca teraz nazwę „Rokita”, dawała pracę kilku tysiącom ludzi. Przyciągnęła licznych repatriantów ze Wschodu i przybyszy z całego kraju. Parafia pw. MB Królowej Polski, erygowa-

na w 1988 r., obejmuje teren Osiedla Fabrycznego, którego mieszkańcami są przeważnie dawni pracownicy zakładu. Obecnie wielu z nich boryka się niestety z bezrobociem.

Na kolanach i na budowie

Budowę ośrodka katechetycznego, a następnie parafialnego kościoła, rozpoczął i przeprowadził kanonik Kapituły Świętego Krzyża ks. Władysław Łętowski – pierwszy proboszcz wspólnoty. Od zeszłego roku mieszka na plebanii jako rezydent, dalej prowadząc duszpasterską działalność wśród swych wieloletnich parafian. Wśród nich wiele jest osób bardzo aktywnych, które przed laty zaangażowały się z całego serca w budowę świątyni.

Parafia ma silne zaplecze modlitwne. Od długiego już czasu działa tu Bractwo Nocnej Adoracji. Co tydzień jego członkowie spotykają się na modlitwie przed Najświętszym Sakramentem, a w I piątek miesiąca na Mszy św. Każdej nocy (!) pełni indywidualne modlitwne dyżury w swoich domach. Swoją modlitwą wspierają działania księży także Matki Różańcowe. Nie dziw, że przy takim duchowym wsparciu parafialne życie nabiera wciąż nowych barw. Niedawno „u Królo-



AGATA COMBIK

wej Polski” powstała prężna rada parafialna. Owocem ubiegłorocznych nabożeństw październikowych stała się z kolei dziecięca róża różańcowa. Wśród nowych inicjatyw jest m.in. planowany na lato festyn parafialny. Nawet bożonarodzeniowa szopka była w tym roku niezwykła. Ogromna, z figurami wysokimi na 1,4 m, otaczała cały ołtarz – tak że znajdował się całkowicie w jej wnętrzu. Kapłan sprawował Eucharystię stojąc w betlejemskiej stajence...

Obecnie trwa gruntowny remont plebanii. Wkrótce zostaną przeprowadzone niezbędne prace w świątyni. Kościelny teren, otoczony bujną zielenią, z każdym tygodniem pięknieje.

AGATA COMBIK



KS. JACEK WŁOSTOWSKI

Święcenia kapłańskie otrzymał 23 maja 1987 r. Pracował w Bolesławcu, Świdnicy i Wrocławiu. Jest współtwórcą zespołu muzycznego „Viatori”, w którym śpiewał przez 12 lat, a który dalej działa pod twórczą opieką poety i muzyka Ryszarda Fidlera. Mówi o sobie z uśmiechem: „nałogowy pielgrzym”. Lubi czynnie spędzać wolny czas.

Kościół parafialny stoi na skraju rozległego parku

ZDANIEM PROBOSZCZA

Odkąd w czerwcu ubiegłego roku zostałem proboszczem tutejszej parafii, od początku spotykam się z wielką życzliwością mieszkańców. Chciałbym w przyszłości większą troską objąć młodzież i dzieci. Przy okazji remontu plebanii powstają dwie salki, które zostaną pewnie wykorzystane na rozmaite spotkania. Wielką nadzieję pokładam tu w wikariuszu, który – według obietnicy ordynariusza – przybędzie w czerwcu do naszej parafii. Dobry wikary to prawdziwy skarb! Jako „muzyczna dusza” mam nadzieję, że parafia rozwinie się jeszcze bardziej właśnie od strony muzycznej. Działa już prowadzona przez katechetę schola dziecięca, do której należą członkowie Eucharystycznego Ruchu Młodych. Mam nadzieję, że powstanie też schola młodzieżowa. Niedawno byli u nas studenci z wrocławskiego duszpasterstwa akademickiego „Antoni”, którzy zaprezentowali sztukę o św. Franciszku. Parafianie podziwiali też występy teatru „Arka”, gdzie aktorami obok zawodowców są osoby niepełnosprawne. Myślę, że ważna jest otwartość parafii na różnych interesujących gości.

Zapraszamy do kościoła

- Niedziele: 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 18.00;
- Dni powszednie: 6.30, 18.00 (często także 17.30)